ROKOSZ
GLINIANSKI

ROKOSZ GLINIANSKI

Z Manufkryptu Domu Ichmość Panow Granowfkich wypifany, i do Druku w Roku 1789.

PODANY.

W Roku 1371. po śmierci Kazimierza Wielkiego Króla Polfkiego fyna Łokietkowego, przyfzła Korona Polfka po kądzieli na regiment cudzoziemfki Króla Węgierfkiego Ludwika fieftrzeńca kazimierzowego, który z iakim niefzczęściem Rzepltey panował, kronikarze ftarzy z płaczem o tym pifali. Albowiem fkoro po koronacyi fwoiey w Krakowie mało co pomiefzkawfzy, iechał do Wielkiey-Polfki do Gniezna, gdzie mu Arcy-Bifkup Gnieznieńfki, Stanifław Bogurya przyprawił był Maieftat ozdobiony ku ozdobie królewfkiey, z którego on śmiechowifko czyniąc niechciał ufięść na nim razem (mowi) w Krakowie koronowan na Króleftwo Polfkie. Drugiey mi koronacyi niepotrzeba w Gnieznie (bo fnadź rozumiał, że dla koronacyi Maieftat przyprawiono było na Państwo Wielko-Polfkie,) z Gniezna, iechał do Poznania, gdzie któtki czas zmiefzkawfzy pośpiefzył fię

do Krakowa dla wesela Kazimierzowey Zony Jadwigi, która przez matkę Ludwikową Elżbietę zmowiona była w stan małżeński, za Wacława Xiąże Lignickie, którą Król Lndwik według testamentu Wuia swego Kazimierza odprawował z Krakowa do Lignice, po tym weselu Wienuki swoiey Kazimierzowey Zony, Król Ludwik zmierziwszy sobie sprawy i obyczaie polskie, którym przywyknąć nie mogł, a Polacy także obyczaiow Węgierskich zrozumieć nie mogli. Więc i w ięzyku różności z sobą będąc przez tłomacze z Królem potrzeby swoie odprawowali. Nie mogąc tedy daley z cierpieć przewłoki mieszkania swego w Polszcze, Król Ludwik iechał do Węgier zleciwszy gubernacyę Korony Polskiey Elżbiecie Matce swoiey Królowey Węgierskiey, i Xiążęciu Opolskiemu Władysławowi, którym dał *potestatem absolutam regendi gubernandiq;* Po wyiechaniu Króla Ludwika z Polski do Węgier, matka królewska pany radne koronne w Polszcze zodmieniała, a zwłaszcza wierne miłośniki dobra Rzepltey, a onych mieysca w radzie prywatnikami swemi osadziła, więc też którzy mowili o krzywdę Rzepltey, iż mimo Narod Polski, urzędy koronne rozdawano cudzoziemcom, władzą Królewską tym potężnie grożono, zkąd Węgrowie wziąwszy na Polaki śmiałość, nie zadługim czasem człowieka zacnego Kmitę Starostę Krakowskiego niesłusznie zabili, którego zabicia Kmicini przyiaciele, acz się nad Węgry mścili, przecie nie stało za nasze. Przeto Xiąże Opolskie Władysław, bacząc w takowym zniewoleniu bydź koronę polską, aby ieszcze większego żalu przyczynił koronie polskiey utrapioney, miasta, zamki, prowincye po osiadał pol-

ſkie, i brał iako chciał, za którym to takowym nierządem bez Króla w Polſzcze, kto był dużſzy tym lepſzy, bowiem ſprawiedliwości nie było. Więc w tym czaſie nieſzczęśliwym Rzepltey w Wielkiey-Polſzcze dwie familie zacne i potężne zwaśniwſzy ſię na ſie, Domarad Staroſta Wielko-Polſki z Nałęczami wnętrznym boiem wiele przyiacioł między ſobą potracili, maiętności ſzlacheckie popuſtoſzyli, a po ſprawiedliwość Polacy do Króla aż do Budzynia iezdzili. Czego Król Ludwik dowiedziawſzy ſię, za ſkargą panow, Szlachty złożył z urzędu, z Staroſtwa Poznańſkiego Domaradę. A na przyczynę panow wielkopolſkich obywatelow, dał Generalſtwo Poznańſkie Wincentemu Granowſkiemu, a w tym czaſie rozruchu polſkiego, Litwa z Tatary z Pruſy nieprzyiacielſkim ſpoſobem, ogniem, mieczem, Państwa Korony Polſkiey woiowali. Za którym niebeśpieczeńſtwem Królowa ſtara, matka Ludwikowa z Polſki do Węgier iechała, i Króla Ludwika ſyna ſwego do tego przywiodła, że piętnaście tyſięcy ludzi zbroynych ſtawił z Węgier na pomoc Koronie Polſkiey, którego Hetman Polſki Rafał Granowſki Staroſta Sandomirſki czekał u Szońca z niemałym Polſkim Wcyſkiem, które Król Ludwik na dwoie rozdzieliwſzy Polſkie na Tatary obrocił, a ſam poſzedł pod Bełzk przeciwko Litwie z Węgry gdzie poraził dwanaście tyſięcy Litwy, a Hetman Polſki Granowſki pod Bracławem podkał ſię z Tatary, którzy z Polaki tak dobrze ſię bili, że na placu ſiedm tyſięcy pogańſtwa legło, a z naſzych też zgineło do dwoch tyſięcy, acz Polſki Hetman bitwę wygrał, ale na niey trzema poſtrzałami był obrażon, a Pruſowie z plondrowawſzy Kuiawy, uſzli cale do

ziemie ſwey, poſtanowiwſzy Król Ludwik Rzepltę Polſką w inakſzym rządzie, przecie Xięciu Opolſkiemu zlecił Gubernią wſzelkich ſpraw i ſądow Polſkich, przydawſzy do niego Dąbka z Kurozwąk Kaſztelana Krakowſkiego, a Sędziwoia z Szubina Toporczyka Woiewodę Kaliſkiego, Staroſtę Krakowſkiego, zatym wyiechał do Węgier z Polſki, Królową Elżbietę matkę ſwoią iuż umarłą w Budzyniu zaſtał. A gdy z tych Gubernatorow Rzeplita Polſka była nie pomału obrażona, którzy więcey pożytków ſwoich przeſtrzegali, a niżeli dobra Rzepltey, a ubogą Szlachtę krzywdzili i ciſnęli, gdzie mogli, nie mogąc daley znoſić na ſobie iarzma niewoli takowey. Poſłali Szlachta Polſka do Króla do Węgier, Poſły ludzie zacne, Rytwiańſkiego z Miaſkowſkim, uniżenie proſząc, aby im Król urzędy koronne, a oſobliwie na ſądy cudzoziemca nie dawał, który prawa poſpolitego nie umie, ani go ieſt wiadomy, iakoż może nieuk ſprawiedliwie ſądzić. Którym to Poſelſtwem Król Ludwik, acz był bardzo z przodku obrażony, iednakże aby zatym iaki rozruch nie naſtąpił w Polſzcze, odłożył tę rzecz do Seymu przyſzłego, a tym czaſem przemyśliwał o tym, iakoby Halicki, Kamieniecki, Przemyſki, Sanocki Powiaty do Korony Węgierſkiey przyłączył, oderwawſzy one od Króleſtwa Polſkiego, dla czego poſłał o konſens do Papieża, na Arcy-Biſkupa Halickiego, nowo od Króla Ludwika kreowanego w Rzymie nieſłychanego, które dał był Piotrowi Rzęſzowſkiemu z dobrym opatrzeniem maiętności, Przemyſkie Biſkupſtwo przedtym nie bywało, prócz Władyków Greckich, dał Filipowi Komarnickiemu Dziekanowi Krakowſkiemu, także z dobremi dochody na niego,

Kamienieckie dał Bogusławowi Derszniakowi, nie bez pewnego nadania pewney intraty. A gdy tak iuż sporządził Król Ludwik Duchowieństwo Rzymskie w Rusi, potym złożył Seym na pany polskie w Budzyniu, na Swięto święta Wniebowzięcia Panny Maryi, co to była rzecz nowa niezwyczayna, nie powinne panom polskim do Budzynia iadąc tak daleko do inszego królestwa. Na co panowie polscy nie pozwolili, iednak się niektórzy znaleźli, którzy dla swey prywaty iechali na Seym do Budzynia, a mianowicie Woyciech Strzelecki, na ten czas Podskarbi Koronny, który potaiemnie koronę Polską z skarbu koronnego Elżbiecie Królowey starey do Węgier był wydał, o czym rada koronna nie wiedziała, aż Biskup Wrocławski Andrzey Lubrański, braci swey a osobliwie Granowskiemu Marszałkowi z Węgier oznaymił. Drugi Senator do Budzynia na Seym iechał, Szczesny Sieciech Woiewoda Lubelski, Jan Służeński Woiewoda Sieradzki, Grzegorz Lasota Woiewoda Bełzki, Stanisław z Krempy Kasztelan Sandomirski, Heronim Szopot Kasztelan Biecki, Jan Gomoleński Kasztelan Sieradzki, Andrzey Lubrański Biskup Wrocławski, a ci mianowicie senatorowie, gdy na Seym do Budzynia przyiechali, Król Ludwik z przyiazdu ich był bardzo kontent, na propozycye Seymu tego Budzyńskiego, Jarocki Polak Dworzanin i Sekretarz Królewski proponował panom polskim, wolą i przedsięwzięcie Królewskie, który na tym iest powiedział, iż przestrzegaiąc dobrego i spokoynego Król Jmść Rzepltey naszey Królestwa Polskiego, chce przez frymark za konsensem naszym oddzielić od Królestwa Polskiego, pewne Pro-

wincye, Halickie, Kamienieckie, Przemyſkie, Sanockie, do Węgierſkiego króleſtwa przyłączyć, a dać za te Prowincye, waſze Xięſtwo Spiſkie od króleſtwa Węgierſkiego, oderwawſzy wam przyległe, i do potrzeb waſzych polſkich nieużyteczne. Przyczynę powiedział w tym, iakoby ſłuſzną przedſięwzięcia królewſkiego, iż Król Jmść maiąc w Regimencie ſwoim dwoie króleſtw, nie może w obronie króleſtwa polſkiego zawżdy w Polſzcze mieſzkać, oſobą ſwoią. Ale gdy oſadzi zięcia ſwego Zygmunta Xiąże Brandeburſkie na Haliczu, któremu i Wołoſką ziemie puści, i u Papieża o koronę na króleſtwo Halickie poſtarać ſię chce, też was od wſzelkiego nieprzyiaciela wſchodniego, zaſtawiwſzy bronić króleſtwa polſkiego będzie z każdym czaſem. Na co rada polſka reſpons dała Królowi, nie natośmy ſię tu ziechali, abyśmy ſtanowić mieli z Królem Jmcią frymark iaki ze ſzkodą Rzepltey naſzey korony polſkiey, ale na to abyśmy o lepſzy rząd Króla Jmci proſili, w polſzcze tak w obronie, iako i ſprawiedliwości świętey, którey prawie nie mamy, a też bez kolegów braci naſzych ſenatorow wyżſzych polſkich, nie możemy tu na Seymie tym niezwykłym Budzyńſkim nic ſtanowić. Król Ludwik bacząc, że *in publico* nie mogł na nich nic wymodz, rzucił ſię do prywaty, rzuciwſzy między nie złotą ſzwaycę, która przemogła wſzyſtko co chciała, a Król prywatniki upewnił za wſzelkie niebeſpieczeńſtwo od braci polſkiey, których też do tego konſenſu co rychley miał był przywieść, na czym ſię bardzo omylił i z prywatniki, Lubrańſki Biſkup Wrocławſki którego Granowſka urodziła, ten ſię żadney prywacie uwieść nie dał, a wyſtrzegaiac ſię kollegow ſwych

w Bu-

w Budzyniu, potaiemnie dał znać przez liſt o wſzyſtkim, co ſię z niemi i Rzepltą dzieie Rafałowi Granowſkiemu Marſzałkowi Korony Polſkiey, a ten nie mieſzkaiąc z tym liſtem z Węgier iechał do brata Wincentego Staroſty Wielkopolſkiego, z którym iechał do Arcy-Biſkupa Gnieźnieńſkiego, powiadaiąc te rzeczy węgierſkiey ſprawy, aż ci i ſenatorowie złożyli nie mieſzkanie konwokacyą na ſenatory polſkie w Łęczycy, na którey konwokacyi to po cichu zamknęli, poſły do Króla poſłać, proſząc go uniżenie, aby dla ſpolney rady Rzepltey, ziechać raczył do Glinian pode Lwów, na dzień S. Bartłomieia, gdzie też ſenatorowie polſcy będą. Z tym poſelſtwem do Węgier gdy poiechali, Czyżowſki Stolnik Krakowſki z Sułkowſkim Miecznikiem Koronnym był z tego poſelſtwa Król bardzo kontent, bowiem tak rozumiał, że mu na ten konſens budzyńſkiey ſprawy, ſenatorowie polſcy pozwolić za przyiazdem iego mieli, przy polſkich poſłach Marſzałek Granowſki, miał też komorniki ſwe, którzy mu zawſze z Węgier wiadomość dawali, kiedy i iako ſię z Budzynia Król do Polſki ruſzył, wſzyſtkie noclegi królewſkie napiſane miał, a gdy ſię Król Ludwik do granic polſkich przybliżał, w poczcie tyſiąca człeka, Marſzałek liſty rozpiſał do wſzyſtkich Powiatow, tak do ſenatorow, iako też do rycerſtwa polſkiego, aby każdy kto ſię Szlachcicem tylko mianuie bydź polſkim, ſtawił ſię na Rokosz pod Gliniany, na tydzień przed S. Bartłomieiem uprzedzaiąc tygodniem przyiazd królewſki. A gdy Król Ludwik na granicach polſkich ſtanął, wyiechali ſenatorów trzech, w tyſiąc koni, witać Króla od ſenatorow i rycerſtwa polſkiego, któ-

rego z granic aż do Gołogor pod Gliniany przyprowadzili, gdzie iuż na ten czas Szlachty polſkiey do kupy ſkupiło ſię było do pięciudzieſiąt tyſięcy. Trzeciego dnia przyiazdu królewſkiego do Gołogor, poſłał ſenat polſki i rycerſtwo do Króla Ludwika, proſząc o kolegi ſwoie ſenatory polſkie, którzy z Węgier z Królem przyiechali, aby do śrzodka koronnych rad wſpolney rady o dobrym a pożytecznym Rzepltey iako to powinni radzić pomogli. A gdy ſię ſtawili do koła wielkiego ſenatorſkiego chcąc radę koronną witać, tedy żaden z rad koronnych, żadney uczciwości onym nie pokazał, ani z rycerſtwa polſkiego nikt ſię nie ważył, choćby był krewny onych witać, ale zębami na nie gmin Szlachecki zgrzytali, a w tym Marſzałek Koronny Granowſki w kole wielkim ſenatorſkim, gdzie też przednieyſi z rycerſtwa byli, pokazali liſt do ſiebie z Budzynia piſany przez Biſkupa Wrocławſkiego Lubrańſkiego, ktory liſt Kanclerz koronny. Drzewiecki czytał w kole wielkim przed wſzyſtkiemi. Spytał Xiędza Lubrańſkiego Arcy-Biſkup Gniezn: ieżeliby ſię znał do tey ręki piſania liſtu tego w takowych pomienionych rzeczach, upadku Rzepltey, powiedział, com piſał, prawdziwie ſwą ręką piſałem, a nie zawiodłem w tym ſumnienia ſwego, rozkazano winowaycom, iako niegodnym bydź w ſenacie wyſtąpić z koła ſenatorſkiego na ſtronę pod pewną marſzałkowſką ſtrażą, a w tym Xiędzu Lubrańſkiemu kazano na Ewangelią poprzyſiądz zdraycę Rzepltey, ſkoro po przyſiędze, w godzinę byli pościnani, a pod maieſtat podnożka królewſkiego, ciała ściętych były podłożone po obu ſtronach, prawey i lewey, które ſuknem koſztownym ſzkarłatnym czerwonym na-

kryto było, nazaiutrz ſenat i rycerſtwo polſkie do Gołogor po Króla iechali, proſząc go uniżenie, aby do koła wielkiego ſenatu polſkiego przybyć raczył, dla namowy pewney Rzepltey i pilney, aby Króla poſadzili na maieſtacie, który ieſzcze nie wiedział o śmierci, pobitych ſenatorow kochankow iego, bo w nocy pościnani byli. Granowſki Rafał Marſzałek Koronny uczynił przemowę do Króla, od wſzyſtkich Senatorow Korony Polſki, takowemi ſłowy: „Miłościwy Królu Panie Nasz. Na-
„ rod Polſki zawżdy wierny panom ſwoim był i ieſt,
„ po łaſce Bożey a po duſznym zbawieniem, nic u ſie-
„ bie więcey nie poważał, nad wolność miłą, pożytek
„ dobro Rzepltey, a potym nad łaſkę Królow panow
„ ſwoich, do którey niechęci i niełaſki Waſzey Króle-
„ wſkiey Mości, żeśmy z ſiebie żadney przyczyny nie
„ dali grzechowi iakiemuś, i nieſzczęściu Rzepltey Pol-
„ ſkiey, przyznać to muſiemy. Albowiem, iż ta w Pol-
„ ſzcze matka Waſzey Królewſkiey Mości żywot ſwóy
„ wzięła, tu nam też owoc żywota iey Waſza Króle-
„ wſka Mość Pan Bóg przywrócił. Słuſzna tedy abyś
„ Waſza Królewſka Mość nam wiernym Poddanym Na-
„ rodu Polſkiego ludziom, łaſkawym a miłościwym i do-
„ brodzieiem zoſtać raczył. Gdy żeś ieſt *os de oſſibus*
„ *noſtris*, więc za takowym powinowactwem związku kre-
„ wnego z Rzepltą, nie pomału Rzeplta Polſka ieſt wiel-
„ kim ſtrapiona żalem, żeś Waſza Królewſka Mość, ku
„ wzgardzie oney w regiment cudzoziemcow one podać
„ raczył, co ieſt przeciwko prawom i wolnościom na-
„ ſzym polſkim, iednakże my w tym żalu naſzym po-
„ ważaiąc u ſiebie łaſkę Waſzey Królewſkiey Mości Pa-

„ na ſwego, do tego czaſu w regimencie cudzoziemca
„ cierpiemy, którego abyś Waſza Królewſka Mość kar-
„ ków naſzych znieść raczył uniżenie a pokornie Waſzey
„ Królewſkiey Mości Pana ſwego proſiemy, także i o
„ przywrocenie wynieſioney przez zdraycę Podſkarbie-
„ go korony do Węgier, niemniey też, i o ſprawiedli-
„ wość S. Praw i Statutow Polſkich proſiemy, które my zo-
„ wiemy *Libros vitæ* które ſą mocnym filarem każdey Rze-
„ pltey. Aby nam w ſwey całości zachowana i do exekucyi
„ ſwey przychodzić mogła, albowiem *juſtitia*, *præmio* &
„ *pœna*, Króleſtwo każde w całości i ozdobie ſwey zadzier-
„ żywane bywa. Skarżemy ſię też przed W. K. M. żało-
„ śnie na bracią naſze, którzy na radę i wolą wſzech ſtanow
„ koronnych do Budzynia ziechali ſię byli, i tam z Wa-
„ ſzą Królewſką Mością o pańſtwach koronnych ſnadź
„ iakieś kontrakty *nomine omnium noſtri* ſtanowili. Co
„ iż przeciwko ſumnieniowi ſkazie Rzpltey czynili, co iżby
„ prawda była, a to tu leżą ciała zdradziec Rzepltey,
„ pod nogami maieſtatu Weſzey Królewſkiey Mości, a-
„ by ſię na potym żaden frymarku nie ważył z nas na
„ dobra Rzepltey Króleſtwa Polſkiego *privata authori-*
„ *tate* odprawować, (*a potym ciała pobitych odkryte*
„ *przed Królem pokazane były.*) Więc Waſza Królewſka
„ Mość przyſiągł *bonum Reipublicæ* Króleſtwa Polſkie-
„ go *promovere* & *non minuere.* Proſiemy tedy, abyś
„ nam Waſza Królewſka Mość tego niebrał, czegoś nie
„ dał Koronie Polſkiey, a ieśli ci biegunowie nasi pry-
„ watnicy w Budzyniu na iakie kontrakty Waſzey Kró-
„ lewſkiey Mości podpiſali ſię, *proteſtamur*, że o tym
„ niechcemy nic wiedzieć " Jarocki Polak Dworzanin i

Sekretarz Królewſki tłumacz — Od Króla w obozie polſkim powiedzał. Acz Król Jmść nie pomału ieſt żałoſny z pobicia tych ſenatorow polſkich, którzy z Królem z Węgier do polſki oyczyzny ſwoiey przyiechali, iednakże ieśli nie mogło bydź inaczey nie ma za złe (*bo też i ſam Kró był pod ſtrachem, patrząc na ciała pobitych*) Co ſię tycze frymarku dóbr Węgierſkich na polſkie tedy Król Jmść odſtępuie takiego frymarku, i niechce o nim nic wiedzieć, ſtrony cudzoziemcow na urzędach polſkich, iż to ieſt z obrażeniem narodu polſkiego, tedy Król Jmść obiecuie dobrym ſłowem znieść cudzoziemce z polſki nie zadługim czaſem, ſtrony ſprawiedliwości świętey o którą obywatele korony polſkiey narzekaią, że iey ſtateczney w polſzcze nie maią, tedy Król Jmść ieſt na tym, aby w Krakowie cały mieſiąc na ſądach polſkich uſiadł, a przy tych ſądach chce Król Jmść coby było potrzebnego i pożytecznego do wolności Szlacheckich, łaſkę ſwą pańſką i dobrodzieyſtwo koronie polſkiey pokazać, a wſzakoż pod takową umową ponieważ, że Król Jmść dziedzica ſyna nie ma ieno dziewki płeć białogłowſką. Po śmierci iego aby ſobie z inſzego narodu Panowie Polacy Pana nie obierali, iedną którą z corek Jego Królewſkiey Mości, na co Panowie rycerſtwo polſkie zezwolili. A Król Ludwik nadał rycerſtwu polſkiemu takowe wolności i ſwobody, że żaden Król przed nim większych nigdy nie dał w polſzcze. Po śmierci tego Ludwika wzięli ſobie Panowie Polacy dziewkę iego młodſzą Jadwigę za Pana którą z mężem iey Władyſławem Jagiełłem Litewſkim Xiążeciem, iako Pan Bóg ſzczęścił i błogoſławił Koronę Polſką, Kronikarze doſyć ſzeroko o tym wypiſali.

Koniec. Cel

Cel podaiącego do do Druku powyższy Manuſkrypt Dieiopiſami (*a*) ſtwierdzony w następuiącym przypiſie okazuie ſię. Oto maſz Polaku w tym wyobrażeniu śrzodek ſkuteczny polepſzenia twoiego losu, wpatruy ſię weń, naśladuy gorliwości ſumiennych, i bez interesſowanych Obywatelow, ukarz przykładnie łakomſtwo, zbrzydź ſobie obcą niewolą, ſzanuy kleynot poczciwey wolności,

---

(*a*) *Joachim Paſtoribus Flores Poloni Libro 2do. Wespazyan Kochowſki Climacteris 1m: Libro 6to. Fol: 373.* w te słowa: *memoriatur preterca antiquior Polonorum Conventus An: Ch: 1380. Rokosz nuncupatus. O Andrzeiu zaś Lubrańſkim Biſkupie Wrocławſkim, obacz u Paprockiego iako chwalony ieſt conſilium Conſtantiensæ. Tenże Autor dowodzi, iż o Granowſkim watpić nie trzeba bo ten Dom na ten czas in quanto Flore zoſtawał na ſwoim mieyscu świadczy, że Wdowa Granowſka godna była Królewſkiego ſtanu za Władyſława Jagiełła poślubiona. O czym tenże Autor pod kleynotem Leliwa, po śmierci bowiem Anny drugiey żony Węgierſkiey, poiął trzecią żonę Wdowę z Domu Pilecką, a żonę Syna Generała Wielkopolſkiego Wincentego Granowſkiego z których Granowſkich to ieſt: od żony tegoż Wincentego Granowſkiego brata Demetryuſza Granowſkiego Kaſztelana Nakielſkiego poſzli Jchmość PP. Sieniawscy, a ten Kaſztelan Nakielſki trzech Synow miał: Rafała, Jana i Grzegorza, naymłod-*

kochay Oyczyznę, a tak ocalisz i beśpieczeństwo, i ſporządzisz pożądany iey pokoy, a ieżeli to ſzczupłe Dzieło, nie ośmiela cię do tey czynności, weźmiy przed ſię podobne ſtarożytnych Polaków, i dziś ich duchem tchnących Patryotów Inſtruktarze, (b) a zaradzaiąc zupełnie bylebyś niemi nie wzgardzał.

ſzego, który w Oyczyźnie zoſtał w Granowie, a dway ſtarsi, Rafał z Ianem Roty wodzili w Ruſkich Kraiach na poſłudze Rzepltey i Królewſkiy, którym Kazimierz Iagiełłowicz, a potym Syn iego Olbrycht Iagiełłowicz i Alexander, za ich zacne i znacz neposługi nadał w Wołoſkiey i Halickiey Ziemi wielkie maiętności, wſpoymowali ſobie żony, Rafał Granowſki, wziął w ſtan S. małżeńſki Piotra Cebrowſkiego corkę Annę, z którą miał trzech Synow, Mikołaia Woiewodę Ruſkiego, Alexandra Podkomorzego Halickiego, Prokopa Stolnika Lwowſkiego, a ci Granowſcy po Wsi Sieniawie w Powiecie Lwowſkim leżącey, Sieniawſkiemi ſie zwali. &c: O tymże Rokoſzu Gliniańſkim piſze Kołudzki.

(b) *Iana Zamoyſkiego Inſtrukcya na Seym tego roczni 1788. Ziemi Bielſkiey Woiewodztwa Podlaſkiego, i oſobne Dzieło pod tytułem: o polepſzeniu ſposobu Elekcyi Królow Polſkich, mądre roſtropne nie interssowne Narod i Oyczyznę uſzczęśliwić mogące.*